

jego Krystynowa zwanego, a na błotach osuszonych ufundowanego, mil trzy za Pińskiem leżące, przez ciekawość jechać raczył."

Że myśl podniesienia wartości tej zapadliny poleskiej była naówczas powszechną, na to mamy, obok wielu innych, świadectwo w dalszym ciągu wspomnianej mowy, w której pan poseł piński przekonywał stany o konieczności „dalszego osuszania błot. ścisłania rzek w koryta i robienia dróg przez miejsca niedostępne.“ Ale jeszcze na lat dwadzieścia przedtém wykonana była w Pińszczyźnie znakomita robota, staraniem i kosztem hetmana Michała Ogńskiego, to jest wykopano kanał, od nazwiska założyciela swego dotąd kanałem Ogńskiego zwany, półsiódmej mili długi, łączący rzeki Szczarę i Jasioldę, a co za tem idzie, morze Czarne z Bałtykiem, za pomocą Niemnowego i Dnieprowego systemu wodnego. Wdzięczna Rzeczpospolita za tak obywatelskie dzieło, konstytucją 1768 r. postanowiła (Vol. Leg. T. VII str. 372 i nast.) wzniesć hetmanowi statuetę na dziedzińcu zamku wileńskiego; a okrom tego na koszt utrzymania kanału wies Myszkowce i miasteczko Labiszyn mu przeznaczyła. W innej stronie Pińszczyzny dla dobra materialnego kraju pracował książę biskup Massalski. Zamierzał on rzekę Uborę, do Prypeci wpadającą, własnym kosztem uszlusować, i w tym celu w r. 1789 czynnie wziął się do roboty. Jakoż już w końcu tegoż roku statki jego przewiozły przez rzekę Uborę do kanału znaczną partią pożywienia.

Obok tych usiłowań prywatnych, ludzie u steru rządowego stojący należycie też ocenili znaczenie Pińszczyzny i domyślali się wysokiej przyszłości handlowej i przemysłowej tego zakątka zapadłego. I tak, oprócz projektu połączenia Bałtyku z morzem Czarnym, za pomocą kanału między Dnieprem

a Dzwina zachodnią, (co w XIX wieku zrobiono pod nazwą kanału Berezyńskiego), wyrodził się projekt, w części nawet wykonany, kanału Muchawieckiego, czyli Królewskiego, łączącego Pinę z Muchawcem, to jest wodzior Dnieprowy z Wisłą. W księgach praw napotykamy

napomnienie, że roboty kanału tego zbyt wiele kosztowały zubożoną Rzeczpospolitą i dlatego ośm tylko mil wykopano; mamy jednak dowody że używano wszelkich możliwych ku ukończeniu tego dzieła środków, kiedy pod konstytucją 1775 roku czytamy: „Reasumując wielorakie konstytucje o rzekach portowych, a stosując się mianowicie do konstytucji annorum 1764 i 1766 o czyszczeniu rzek, otworzeniu spławu rzeką Piną i Muchawcem, oraz uprzątnieniu tych rzek od zawad defluidacyi szkodliwych, mieć chcemy: aby kommissya skarbowa w ks. litewskiego to dzieło rozpoczęte kontynuowała najoszczędniej.“ (V. L. T. VIII str. 103).

Widzimy z tego, że schyłek XVIII stulecia znakomite dla dobra Pińszczyzny przynosił ofiary, z którymi dokonanie kanału Muchawieckiego, jedyna na większą skalę czynność wieku bieżącego, na żaden sposób nie może iść w porównanie. W czasach stanisławowskich dokładnie pojęto, czem jest ta uboga ziemia poleska, jaka przed nią odkryć się może przyszłość, a zwłaszcza dla samego miasta Pińska, które jest naturalnym ogniskiem dla handlu wewnętrznego całej prawie Litwy i Rusi.

Losy tej ziemi wierne miały odbicie i w stolicy swojej, w mieście Pińsku, kiedy bowiem obecnie Pińsk jest chociaż nie małą, ale brudną miasteczką, złożoną z samych prawie małych, drewnianych, dziwnej architektury domków, tak iż w rysunku tu przedstawionym zawarte są prawie wszystkie znakomitsze tego miasta budowle,—to weale innym był Pińsk za dawniejszych czasów, a zwłaszcza w XVII stuleciu.

Miał kilkanaście kościołów i cerkwi greckich, z pięknymi klasztorami, monasterami; miał wspaniałą jurydikę, olbrzymi pałac ks. Wiśniowieckich i znacznie więcej niż 6000 domów.

Opierając się na najdawniejszym kronikarzu sło-



MIESZCZANKA Z PETRYKOWA.



KOŚCIÓŁ W OCHOWIE POD PIŃSKIEM.